Nr 92 Kraków, Piątek 22 Kwietnia 1904. Rok XXIII

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:** zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowe: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Koperna i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kotlińskiego, [illegible]. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16. — Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

## Wystawa metalowa w Krakowie.

**Kraków**, 20 kwietnia.

Za mało dotąd, w mieście naszem i w kraju zwrócono uwagi na usiłowania, ze wszech miar zasługujące na to, aby już teraz w poważny sposób się z niemi liczono. W końcu sierpnia mianowicie otwarta będzie w Krakowie wielka, wyłącznie krajowa, wystawa metalowa, mająca być probierzem i świadectwem najważniejszej produkcyi przemysłowej w Galicyi.

Ostatniemi czasy obudziło się u nas silniejsze zajęcie dla przemysłu krajowego. Zaczęto rozglądać się w rozmiarach i gatunkach naszej produkcyi przemysłowej, i pokazało się, że nie jest ona ani tak ubogą, ani tak niedołężną, aby nie mogła zaspokoić wielorakich potrzeb społeczeństwa, a tylko należy ustawić jej zbyt z jednej, a kupującym wskazać źródło nabycia towaru z drugiej strony. Prowincyonalne wystawy w połączeniu z licznemi wiecami przemysłowemi, jak wogóle cała akcya „centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego", — nie minęły bez bardzo poważnych rezultatów. Kraj zaczyna coraz więcej nabierać zaufania do swoich sił wytwórczych i z niemałą radością spostrzega, że, jak n. p. przy budowie dworca kolejowego we Lwowie, wytrzymać może na tem polu ciężkie próby i spełniać bardzo poważne zadania.

Pod tym względem niesłychaną doniosłość mieć będzie wystawa metalowa w Krakowie. Produkcya żelazna jest bowiem podstawą w rozwoju wszelkiego przemysłu, czy to fabrycznego, czy rękodzielniczego. Bez maszyn, narzędzi i konstrukcyi żelaznej, nie może obejść się żadna fabryka, żadne postępowo prowadzone rękodzieło, a tem mniej rolnictwo. Najpierw i przedewszystkiem musi mieć narzędzie rolnicze włościanin, rolnik, przedsiębiorca fabryczny, rękodzielnik. I na te podstawowe części przedsiębiorstwa wydaje się zwykle zakładowy kapitał, gotówkę, — i składa go się, niestety prawie zawsze, — Molochowi zagranicznemu, Niemcom, w ofierze. Jeżeli więc hasło „popierajmy przemysł krajowy", ma nie być czczym frazesem, to zestawiając bilans wyłącznie krajowej produkcyi przemysłowej, odpowiedzieć sobie musimy przedewszystkiem na pytanie: czy i co produkuje kraj w zakresie przemysłu żelaznego?

Na to pytanie da odpowiedź krajowa wystawa metalowa, która otwarta będzie w Krakowie od końca sierpnia przez cały miesiąc następny.

Pomimo, że z wystawy wyłączone będą wszelkie pozakrajowe wyroby, wypadnie ta odpowiedź — jak już z dotychczasowych zgłoszeń licznych wystawców dowodnie się pokazuje — bez porównania dla nas korzystniej, niżby zdawać się mogło. Bardzo obficie zastąpiona będzie produkcya maszyn i narzędzi rolniczych, nie braknie okazów motorów wszelakiego rodzaju, wyrobów z zakresu fabrycznego ślusarstwa, kolejnictwa i t. d. Jednem słowem, dzieło wystawy już dziś przedstawia się bardzo poważnie i będzie niechybnie punktem zwrotnym w ruchu samoobrony kraju przed zalewem obcą produkcyą.

Aby jednak dzieło tej doniosłości przedstawiło się w sposób właściwy i godny usiłowań komitetu — potrzeba rzetelniejszego poparcia, niż ono dotychczas doznaje, zarówno ze strony miasta Krakowa, jak i kraju. Miasto uchwaliło 1000 K subwencyi na wystawę i na tem kończy swój protektorat. Tak zostać nie może. Kraków i zachodnia Galicya przedewszystkiem najwięcej mają warunków do rozwoju przemysłu żelaznego, bo mają węgiel na miejscu, a żelazo w sąsiedztwie. Więc Kraków powołany jest tutaj interesem własnym i okolicy, aby dopomógł do urządzenia wystawy, mającej w tym zakresie przemysłu nową zainaugurować erę. — Wreszcie Kraków zyska coraz rzadziej się mu trafiającą się atrakcyę, finansowo skorzysta ze zjazdów i pobytu gości. Kraj zaś nie powinien i nie może nie poprzeć wedle sił przedsiębiorstwa, mającego cel tak poważny i doniosły.

A wszyscy obywatele, którzy z utęsknieniem wyczekują ekonomicznego podźwignięcia kraju, bez wątpienia z życzliwością użyczą poparcia dziełu, tak piękne rokującemu nadzieje.

## Olbrzymi strejk na Węgrzech.

**Kraków**, 21 kwietnia.

Bywały już strejki najrozmaitsze, nie brakło także kolejowych na wielkie rozmiary; a jednak strejk obecny na Węgrzech jest wśród tego rodzaju walk socyalno-ekonomicznych zjawiskiem poniekąd nowem, w pewnym przynajmniej kierunku. Strejki wybuchały dotychczas zawsze tylko w prywatnych przedsiębiorstwach kolejowych, w tym zaś wypadku ogarnął strejk całą rzeszę urzędników i sług państwowej instytucyi komunikacyjnej, łatwo zaś być może, że ogarnie jeszcze drugą jej gałąź — pocztę. Pod tym właśnie względem strejk obecny ma cechę objawu nowego, niezwykłego.

Obala on, a co najmniej osłabia, tak często w ostatnich czasach głoszoną teoryę, która za najlepsze i najpewniejsze antidotum przeciwko takim walkom socyalno-zarobkowym, wstrząsającym nieraz żywotnemi interesami całych społeczeństw, uważa upaństwowienie przedsiębiorstw, mających charakter instytucyi publicznej, albo też, w życiu ekonomicznem ważną odgrywających rolę. W myśl tej teoryi w wielu już krajach upaństwowiono właśnie koleje żelazne, a w ostatnich czasach podejmowano także myśl upaństwowienia kopalni węgla. — Tymczasem strejk obecny wykazuje dowodnie, że teorya ta w praktyce nie zabezpiecza jeszcze społeczeństw i krajów przed bardzo bolesnemi niespodziankami.

I nie zdoła ona osiągnąć celu skądinąd tak pożądanego, dopóki rządy państwowe, zamiast uważać się wyłącznie za najwyższe instytucye ogólno-społeczne, za organa dobra publicznego, odgrywać będą rolę organów kastowych, stronniczych, a nawet przedsiębiorstw spekulacyjnych; dopóki ci, co stoją na ich czele, nie pozbędą się zachcianek autokratycznych. To właśnie fałszywe pojmowanie zadań, obowiązków i charakteru rządu, tak ogromnie rozpowszechnione i silnie jeszcze ugruntowane nawet w państwach konstytucyjnych, jest jedną z głównych przyczyn także obecnego strejku na Węgrzech.

Przypatrzmy się tylko jego genezie. Urzędnicy kolejowi domagali się już oddawna podwyższenia płacy, która okazała się niedostateczną. Rząd uznał ich żądania poniekąd za słuszne i przyrzekł je uwzględnić „wedle możności". Na razie przeszkodziły temu walki partyjne w Sejmie, które wytworzyły stan „ex lex" w kraju. Opinia znacznej części narodu przypisywała winę tego stanu i zupełnego zastoju wielu piekących spraw państwowych uporczywości rządu, z jaką wzbraniał się spełnić rozmaite postulaty narodowe stronnictw opozycyjnych.

Nie dziw więc, że funkcyonaryusze kolejowi czekający na polepszenie bytu, zaczęli się niecierpliwić, że uczuwali żal do rządu. Wreszcie stan „ex lex" mija, niezmiernie liczna kategorya urzędników spodziewa się teraz na pewno rychłego i dostatecznego zrealizowania swoich żądań. Tymczasem rząd występuje z projektem, który zakrawa na ironię, conajmniej zaś dowodzi, że administracya kolejowa lekceważy wprost żądania swoich urzędników i pragnie zbyć ich okruchami. Z setek milionów dochodów kolejowych przeznacza się na polepszenie bytu wielkiej rzeszy tych, którzy uciążliwą służbą wytwarzają owe dochody, zaledwie 6 milionów! Więcej na ten cel dać nie chciano, bo przecież kolej musi zarabiać na inne cele państwowe, w niemałej mierze na potrzeby wiecznie głodnego militaryzmu. To wywołuje silne wzburzenie, znajdujące wyraz w ożywionej agitacyi, w mowach na zebraniach, w groźbach, rzucanych celem zmuszenia władzy do dalej sięgających ustępstw. Co wobec tego uczyniła władza? Zamiast zbadać poważnie i bezstronnie stan rzeczy, przywdziewa nagle płaszcz absolutyzmu zwierzchniczego i wydaje zakaz dalszej agitacyi, pozbawiając przez to całe rzesze podwładnych nietylko możności porozumienia się, lecz wogóle ważnego prawa obywatelskiego. Posuwa się ona nawet tak daleko, że grozi surowemi karami tym, którzy stanęli na czele ruchu agitacyjnego. I to dopiero wywołuje burzę w postaci ogólnego strejku.

Rozumiemy dobrze, że w stosunkach służbowych musi panować pewna karność, że władza naczelna musi posiadać dość szerokie prawa dyscyplinarne do zapewnienia sobie powagi i posłuchu. Ale karność ta nie może posuwać się aż do zupełnego ogołocenia podwładnych z wszelkich praw ludzkich i obywatelskich. — Urzędnicy nie są przecież tylko kółkami w mechanizmie biurokratycznym, lecz także istotami żywemi, obywatelami, którzy, oddając państwu swoją siłę produktywną, nie mogą za to tracić praw, przysługujących wszystkim innym poddanym państwa.

Strejk o takich rozmiarach, jak obecny, musi wyrządzić ogółowi ogromne, nieobliczalne wprost straty. Trudno atoli za te straty czynić odpowiedzialnymi wyłącznie tych, którzy bronią swojej egzystencyi, swoich praw ludzkich; uwzględnić tu trzeba tę okoliczność, że do kroku, wyrządzającego ogółowi ogromne szkody, wprost ich popchnięto. Odpowiedzialność za te szkody spada w tym wypadku w głównej mierze na rząd, który interesom fiskalizmu stara się podporządkować interesy, dobro i wolność obywatelską całej, olbrzymiej masy podwładnych funkcyonaryuszów.

Pod tym względem posiada strejk kolejarzy na Węgrzech zasadnicze znaczenie. Powinien on stać się przestrogą... nietylko dla rządu węgierskiego.

Następstw olbrzymiego, jedynego w swoim rodzaju strejku węgierskiego, po prostu nawet w pierwszej chwili określić niepodobna. Gdyby strejk potrwał dłużej, stałby się musiał dla państwa wprost żywiołową klęską. Straty ponosi w pierwszym rzędzie handel, narażony, z powodu wstrzymania korespondencyj i wysyłki towarów, na nieobliczalne straty. Są przecież bardzo kosztowne towary, z zakresu konsumcyi zwłaszcza, które, z powodu przetrzymania ich w wagonach i na składach, ulegną zepsuciu. Zarząd kolejowy pociągnięty będzie za to do prawno-cywilnej, sądowej odpowiedzialności. Straty poniesie także przemysł z powodu opóźnienia dostaw; z powodu przerw w komunikacyi między odległemi miastami nie będzie można przewozić aktów urzędowych, ani osób. Wynikną stąd komplikacye w sądach cywilnych i karnych, nie przewidziane w kodeksach; ostatecznie zaś wszystkie poszkodowane strony wystąpią z pieniężnym i moralnym regresem do zarządu poczt i kolei.

Strejk ten sięgnie swojemi objawami najpierw do Przedlitawii, potem daleko poza granice Austro-Węgier. — Przedlitawia związana jest z drugą częścią monarchii silnemi węzłami handlu i przemysłu, z któremi łączą się znowu sprawy cywilno sądowe, osobiste i t. d. Powstanie tedy zamięszanie, które przybrać może potworne kształty, jeżeli strejk potrwa dłużej.

Jednem słowem, mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem ekonomiczno-socyalnem tak niezwykłem, że pozostanie ono pamiętnem w dziejach walk socyalnych, wstrząsających nowożytnem społeczeństwem i konstytucyjną monarchią. Stan urzędniczy po raz pierwszy wystąpił tutaj, jako zorganizowana masa robotnicza, przeciw władzy państwowej, jako pracodawcy.

Przebieg i następstwa tej walki wywołają tedy bez wątpienia, z natury rzeczy, wielkie w całym świecie zaciekawienie.

## Zamach na polską instytucyę.

Z Warszawy donoszą do „Dziennika Poznańskiego, że pogłoski o zamierzonej przez rząd reorganizacyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem okazują się prawdziwemi. Generał-gubernator Czertkow, któremu pozorna autonomia Towarzystwa oddawna była solą w oku, pracował od początku rządów swoich nad przygotowaniem ostatniego ciosu rusyfikacyjnego i poddaniem organizacyi Towarzystwa i jej personalu urzędniczego pod wyłączną zależność i wpływ rządu, rozumiejąc, że w ten sposób zetrze z tej najstarszej i najzasłużeńszej instytucyi ostatni ślad polskości. Projektowana przez Czertkowa reorganizacya polega na tem, że rząd pragnie zniszczyć zasadę wolnego wyboru, na jakim Towarzystwo od początku swego blisko 80-letniego istnienia się opierało.

Najgorszym i najbardziej rozkładowym czynnikiem tej reorganizacyi jest okoliczność, że urzędnicy agencyi gubernialnych nietylko mają być mianowani przez władze centralne Towarzystwa, ale zarazem przedstawiani do zatwierdzenia przez rząd. Łatwo sobie wyobrazić wszelkie możliwe kolizye, wszelkie trudności, jakie z tego powstać mogą, a nawet muszą, jeśli zważymy, że rząd umyślnie sobie prawo zatwierdzania zastrzegł, aby trudności tych przyczyniać, a gdyby ich nie było, wynaleźć.

Aby celu dopiąć, gen. Czertkow postanowił przedstawić w Petersburgu Towarzystwo kredytowe jako instytucyę szkodliwie działającą w kierunku politycznym i opóźniającą dzieło rusyfikacyi Królestwa. Był to jedyny sposób zjednania rządu i sfer ministeryalnych dla projektu reorganizacyi, i ten rzeczywiście nie chybił celu. Naprózno wpływowi członkowie Rady zarządzającej Towarzystwa usiłowali przeszkodzić zamiarowi Czertkowa. Minister skarbu, Kokowcew, bezpośredni zwierzchnik instytucyi, oświadczył wprawdzie, że nie podziela poglądów reorganizacyjnych, gdyż nie widzi do nich bezpośredniego powodu, ale że decyzya zależy od ministra spraw wewnętrznych, Plehwego, gdyż kwestyę całą postawiono na gruncie politycznym. Zwrócono się tedy z kolei do Plehwego, ale ten z właściwą sobie perfidyą odesłał delegatów do ministra Kokowcewa. Delegacya zrozumiała tedy, że los Towarzystwa kredytowego ziemskiego jest zdecydowany i że rząd zaakceptował starania Czertkowa.

Skutek nie dał długo na siebie czekać. Przed kilku dniami nadszedł do p. Arseniewa, delegata rządu w dyrekcyi Towarzystwa, telegram ministra z zapytaniem, czy projekt reorganizacyi może być wygotowanym przed 1 października b. r. Arseniew odpowiedział, że z powodu nawału prac, projekt ten może być wygotowanym dopiero w połowie przyszłego roku. Nie ulega wątpliwości, że przed upływem obecnej dwuletniej jeszcze kadencyi delegatów z wyboru, reorganizacya nie nastąpi, niemniej jednak zniszczenie autonomii Towarzystwa uważać należy za fakt dokonany.

W każdym razie charakterystycznym jest objaw, że właśnie w chwili obecnej, tak mało odpowiedniej do zamachów politycznych i do draźnienia i prowokowania uczuć ludności polskiej, nie wahano się poruszyć kwestyi, do tego stopnia draźliwej i obrażającej uczucie narodowe, obmyślając środki dezorganizacyjne dla ostatniej w kraju instytucyi polskiej, która z polityką nigdy nic wspólnego nie miała.

## Galicya na wystawie spirytusowej.

(Sprawozd. własne „N. Reformy").

**Wiedeń**, 20 kwietnia.

Wnętrze rotundy w Praterze — miejsce wystawy — przedstawia się jeszcze chwilowo jak warsztat olbrzymi, a z powodzi pracy zaledwo widać zarysy imponującej całości i niektóre szczegóły. Wogóle wystawa przedstawia się bardzo pięknie, rozmiarami olbrzymia. Chcę obecnie zwrócić tylko uwagę na oddział galicyjski, zajmujący w grupie austryackiej bardzo pokaźne miejsce, co w szczególności zawdzięczyć należy głównie urządzającemu ten dział p. Steingraberowi, profesorowi krakowskiej państwowej szkoły przemysłowej i p. Rosnerowi, dyrektorowi działu galicyjskiego. Posłowie nasi, w szczególności demokratyczni, interesują się żywo wystawą. Zrobili oni wczoraj wycieczkę do rotundy, do której i ja się przyłączyłem, tak, że przed urzędowem otwarciem wystawy miałem sposobność objąć ją rzutem oka w szczególności zaś zobaczyć dział galicyjski, zupełnie już wykończony. W austryackim oddziale zajmuje Galicya bardzo poważne miejsce, odpowiednie jej wytwórczości spirytusowej. Liczne okazy ziemiopłodów, w gorzelniach użytkowanych, świadczą, chociaż uboczenie, o wielkim postępie w rolnictwie krajowem.

Dział galicyjski składa się z sześciu grup. Ozdobiony jest pięknem amblemem figuralnym pomysłu p. Pokutyńskiego, wykonanym przez p. Raszkę, w ramach o żywych barwach polskich, galicyjskich i ruskich.

Pierwsza grupa zawiera dział gorzelniczy. Wzięło w niej udział 300 wystawców. Okazy surowych płodów, z których się wyrabia wódka w przetwarzaniach ich, aż do gotowego spirytusu. Wzorowy jest zbiór p. Dołkowskiego z Nowej Wsi. Z postępowem gorzelnictwem idzie ręka w rękę postępowa uprawa ziemiopłodów. Widzimy tu dalej ciekawe i pouczające różne grafikony i mapy porównujące galicyjskie gorzelnictwo z tym przemysłem w innych krajach, karty gorzelniane w porównaniu do obszarów i wiele innych zajmujących uwidomień dat i szczegółów, odnoszących się do galicyjskiej wytwórczości spirytusowej.

Druga grupa poświęcona piwowarstwu. Wzięło w niej udział 10 większych galicyjskich browarów zbiorowo. Grafikony wytwórczości, plany i fotografie browarów.

Trzecia grupa prof. Steingrabera. Można ją nazwać naukowem streszczeniem wystawionych okazów całego działu galicyjskiego, jego głowę. Nadzwyczaj ciekawa i pouczająca. Widzimy w niej wyższe kultury doświadczalne dla gorzelń i przemysłów pokrewnych, krakowskiej szkoły przemysłowej. Okazy drożdży, wziętych z praktyki gorzel-

---

*Józef Glada.*

## Oporni.

**Powieść współczesna.**

44 (Ciąg dalszy)

Sekretarz począł szukać potrzebnych aktów, i po chwili:

— Icku Lejbowiczu, zaczekajcie chwilę, spytam pana naczelnika.

Żyd usunął się do pierwszego pokoju, w którym siedział pisarz, i stał.

Sekretarz wkrótce wyszedł i zawołał:

— Hej, Icek Lejbowicz, do pana naczelnika.

Paroch pobladł. Niedawno uprzedził go w przyjęciu Polak, ale to był przynajmniej szlachcic, pan; ale teraz żyd miał przed nim pierwszeństwo, i o tem swem upokorzeniu napisze w raporcie, a przecież biskup musi się upomnieć o honor prawosławnego parocha.

Żyd nie bawił długo, wyszedł macając swą kieszeń i z głębokiem westchnieniem skłonił się stojącemu w progu naczelnikowi, który z uśmiechem złośliwym zwrócił się do parocha:

— A to wy batiuszka z Ciosny?

— Tak jest.

— W jakiej sprawie?

— O krzyż katolicki.

— Dopiero dziś — zaśmiał się drwiąco — dlaczego nie wcześniej? Krzyż należy do religii, a wy batiuszka jesteście tam i bierzecie pensyi tysiąc dwieście rubli, abyście pilnowali religii prawosławnej.

— Wczoraj była niedziela, nie miałem czasu — usprawiedliwiał się, czując słuszność zarzutów.

— Krzyż stoi od czterech dni... ale wy batiuszka zamiast cerkwi zajmujecie się podróżami — śmiał się.

— W interesie duchownym — rzekł głosem podrażnionym.

— I pisaniem skarg na mnie zajmujecie się także — uśmiechnął się wzgardliwie.

— Nigdy nic nie pisałem — wypierał się paroch zmieszany.

— No, no, wiemy coś o tem, a teraz chodźcie do mego biura.

Paroch, drżący z oburzenia, poszedł za nim. Naczelnik wskazał mu krzesło i zapalając papierosa:

— Co powiecie mi, batiuszka?

— Pragnąłem dowiedzieć się — mówił z miną niewiniątka — czy śledztwo wykazało, kto popełnił ten bezprzykładny zamach na prawosławie i cerkiew?

Zrozumiał naczelnik złośliwość parocha i rzekł z uśmiechem dumy:

— My już wiemy... Cóż dalej?

Ta pewność naczelnika onieśmieliła parocha, i spuściwszy oczy skromnie:

— Winni zostaną naturalnie ukarani, prosiłbym jednak, by ten usunięty krzyż z uzupełnieniem prawosławnem stanął przy cerkwi.

— Hm... będę pamiętał o tem... czy to już wszystko?

— Chciałem też uwiadomić pana naczelnika, że według moich informacyj ten krzyż stoi na grobie powstańców polskich, do których należał Zwielewicz zmarły.

Naczelnikowi zabłysły oczy z radości, ale wnet przykrył je powiekami i rzekł spokojnie:

— Tę okoliczność wyjaśniłoby śledztwo, jednak dziękuję za informacyę.

Umilkł i był to znak skończonej audyencyi. Paroch wstał i z ukłonem:

— Czy wolno wiedzieć, kiedy pan naczelnik raczy przyjechać do Ciosny?

— Nie troszczcie się o to, batiuszka — zaśmiał się — do was napewne nie zajadę i nie potrzebujecie się przygotowywać na przyjęcie.

— Mój dom za ubogi — mówił zaczerwieniony.

— Wiem, wiem... wam wszystkiego za mało, nawet rubla z chaty za oszczędzenie wam mozołu ze spowiedzią.

— Szło o ukaranie opornych — bąknął paroch zmieszany.

— Cieszcież się, batiuszka, z opornych, gdyby nie oni, nie mielibyście pobocznych dochodów i skarg nie moglibyście pisywać.

— To ktoś robi niegodziwe plotki na mnie, bo znają moją gorliwość.

— Tak, tak — śmiał się naczelnik — to pewno intryga polska... co batiuszka?

— Nie wiem... może i to być.

— Dobrze już... nie zatrzymuję was, batiuszka, idźcie na obiad do Fomy Aleksandrowicza, przecież wy przyjaciele i towarzysze.

— Wspólna bieda robi przyjaciół — odciął się paroch z niskim ukłonem.

— Sami nawarzyliście jej sobie, batiuszka, — pożegnał go.

Klnąc z cicha, szedł paroch z pośpiechem do naczelnika straży ziemskiej, i zaraz z progu:

— Ach, Foma Aleksandrowicz, ależ to sukinsyn, zjadliwy jak żmija, że też wy możecie z nim wytrzymać?!

— Cóż robić? — westchnął — ciężko mi jest, ale mam dzieci, żonę... Inne to czasy były w pułku, mój Boże, ot było życie, wesołość, raj po prostu, no, przehulał człowiek to wszystko, a teraz słucha takiego „maszennika". Cóż wam powiedział, Michale Władysławowiczu?

— Pozwólcie wpierw wydychać złość.

— Tak, napijmy się ruskiego wina... powiadam wam, że nic tak nie pomaga, jak wódka.

— Z wami, Foma Aleksandrowicz, napiłby się człowiek trucizny.

— Nu, wypijmy... A teraz opowiadajcie!

— Musiałem prosić o audyencyę jak u archireja, czekam, a ten sukinsyn przyjmuje żyda, a nie mnie. Cóż wy na to?

— Hm... nie mieliście o co się gniewać, żyd to gotówka u nas, a wy, Michale Władysławowiczu, nic nie dacie. Mówcie dalej...

— Nadrwił, naśmiał się, a to, że skargi piszę, że nie pilnuję cerkwi, że do was przyjeżdżam...

— A „skatina", co mówił o mnie?

— Że my przyjaciele i towarzysze.

— Hm... pewno pisaliście o mnie w donosie waszym? Co?

— Chwaliłem was Foma Aleksandrowiczu, jak zasługujecie na to.

— Ot pokpiliście sprawę, — rzekł nachmurzony, — każdy zwącha, że to moja namowa.

— Chciałem jak najlepiej, — usprawiedliwiał się.

— Wy batiuszka nie kierujcie się rozumem duchownego... ot szkoda, że nie przeczytaliście mi waszego donosu.

— Daw wam na drugi raz.

— Zapóźno... ano czort niech bierze, co mi zrobi ten sukinsyn?... Cóż dalej? Co z krzyżem?

— Powiada, że zna winnych.

— Ot bresze „skatina", — zaśmiał się, — a nie pytał o nasze domysły.

— Tak sobie, ogólnikowo, i dopiero się rozruszał, gdy mu powiedziałem, że tam grób powstańców, a Zwielewicz był w powstaniu.

Załamał ręce naczelnik straży ziemskiej i zawołał z gniewem:

— Otóż zrobiliście głupstwo!... Ależ wy nie macie rozumu batiuszka!

— Albo co? — spytał zmieszany.

— Jakże można takiemu wrogowi dawać pieniądze do ręki, któremi was zgubi!... Teraz musi się okupić Zwielewiczowa, ot szkoda „staruchy", a nam nic z tego. Taka wiadomość to skarb, to dochód... Ach, batiuszka, gdzie był wasz rozum? Wypiliście u mnie tylko trzy kieliszki, chyba w drodze popasaliście z godzinę, co?

— Daję wam słowo honoru, że nie tknąłem kieliszka prócz u was.

— Tem gorzej batiuszka, tem gorzej... Ot widać zaraz, że wy Galicyanin, nawet się nie upił, a już głupstwo zrobił.

— Czort wiedział, — mruknął paroch.

— A gdzież rozum? Gdzie rozum Michale Władysławowiczu?... Nu, a co więcej?

— Powiedział, że przyjedzie na śledztwo.

— Ot on nie to przyjedzie, ale poleci, toż po prostu raj taki krzyż... tylko bierz, bo każdy się naprasza, aby dać. Taki ma szczęście, — westchnął naczelnik straży.

— Et, nie długo tego.

— Kto wie... a teraz piszcie raport batiuszka, ja przeczytam i poprawię.

— Już mu dosolę, — uśmiechnął się paroch.

— Byle nie duchownym sposobem, — zadrwił naczelnik, — siadajcie i piszcie.

(C. d. n.)

nianej krajowej, kultury drożdży piwowarskich, norwegskie i krajowe miodowe, fotografie fermentacyi, aparaty drożdżowe prof. Steingrabera do kontroli technicznej przy browarach i gorzelniach i t. p.

Czwartą grupę zajmują okazy zakładu gorzelnianego przy akademii dublańskiej. Równie bardzo ciekawa. Preparaty słodów, jęczmienie, drożdże gorzelniane, mapa rozdziału gorzelń w kraju, statystyka fabrykacyi i t. p.

W grupie piątej znajduje się wystawa przemysłu gorzelnianego we Lwowie. Mnóstwo różnych modeli, aparaty nowych pomysłów, małe laboratorium gorzelniane i t. d. W tej grupie mieści się też osobna wystawka państwa [illegible] (nazwane po dawnemu „dominium") p. Szaszkiewicza.

Szósta grupa obejmuje wystawę zbiorową wytwórców likierów galicyjskich i wódek, mianowicie fabryk: arcyksiążęcej w Izdebniku, dr Zdunia w Rabie, hrabiny Drohojowskiej w Bolanowicach, Sawanenfelda w Tarnowie, hr. Potockiego w Łańcucie i Hawelki w Krakowie, który wygrał z miodami i nalewkami, [illegible] wystroną. P. Baczewski ze Lwowa wyłączył się ze zbiorowej i wystawił osobno, obraswią piramidę z butelek wódczanych.

Jest jeszcze Fränkel z Białej także osobno; widocznie średniemiec, jak widać z napisu niemieckiego i francuskiego z wyłączeniem wszelkiej polszczyzny. P. Fränkel, choć wcale nie powołany, chce prawdopodobnie stwierdzać „niemieckość Białej". Należy mu się za to odpowiedź ze strony polskich kupców i polskiej publiczności konsumującej. Dziwna rzecz, że firma ta podszywa się dla lepszego zbytu swoich wyrobów pod nazwę „polskich wódek". Jeśli p. Fränkel taki Niemiec, dlaczego nie sprzedaje wódki niemieckiej? [illegible]

Pobieżny przegląd działu galicyjskiego kończąc stwierdzam bez wszelkiej przesady, że przedstawia się na wystawie okazale, bogato, ciekawie, a we wszystkiem, co do urządzenia, widać znakomitą rękę, która umiała zebrać ciekawy materyał, uporządkować go przeglądowo i dobrze, jako też wystawić piękne dla oka. W oddziale austryackim zajmuje ono niezawodnie pierwszorzędne miejsce.

*G. Smólski.*

## Epizody strejkowe.

W Budapeszcie policya przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności, ażeby utrzymać porządek, a zwłaszcza, ażeby przeszkodzić przybyciu urzędników kolejowych z prowincyi. Rząd obawia się bowiem, że strejkujący będą próbowali niszczyć tor kolejowy. Mimo zarządzeń policyi przybyła do Budapesztu znaczna liczba delegatów z prowincyi. I tak z samego Munkacza przybyło 150 delegatów.

Pociągiem kolei Rjeka—Zagrzeb wybrało się do stolicy 450 podurzędników. Z tej liczby wysiadło 100 na stacyi Budafok i przybyło do Budapesztu koleją elektryczną, reszta zaś wybrała się statkiem dunajowym w dalszą podróż. Zaledwie okręt zarzucił kotwicę w porcie budapeszteńskim, przybył na pokład szef tajnych agentów, Krecsanyi, i zapytał obecnych na okręcie, czy są kolejarzami. — Otrzymawszy potwierdzającą wiadomość, oświadczył Krecsanyi, że aresztuje wszystkich, ponieważ przybyli do Budapesztu wbrew zakazowi władzy. Jakoż wpadło na pokład 80 policyantów, którzy, podzieliwszy związanych na trzy grupy, odprowadzili ich do aresztów miejskich. Wszystkich, w liczbie 350, mają władze odesłać do miejsc pobytu.

To bezprawne postępowanie władzy wywołało oburzenie pośród publiczności. Przed ratuszem zgromadziły się tłumy, które wydawały okrzyki przeciwko prezydentowi węgierskich kolei państwowych.

W Rjece rozegrała się następująca scena z powodu wystąpienia policyi. Gdy pociąg, idący do Budapesztu miał ruszyć, przybył na dworzec naczelnik policyi i chciał uwięzić prowodyra strejkujących kolejarzy, Lowbeera. Koledzy energicznie stanęli w obronie jego, a maszynista oświadczył, że nie ruszy z miejsca, jeżeli Lowbeer nie będzie wolnym. Naczelnik policyi ustąpił i pociąg odjechał, wioząc 150 kolejarzy z Lowbeerem na czele.

Jak donoszą z Budapesztu, oprócz uwięzionych urzędników i sług, przybyłych pociągiem z Zagrzebia, policya uwięziła jeszcze 500 kolejarzy, którzy znajdują się w domu [illegible] w Budapeszcie.

Strejk jest rzeczywiście powszechny. Stolica Węgier jest od świata poprostu odcięta. Ani jeden pociąg nie odszedł z dworców budapeszteńskich. Na dworzec wschodni przybył ostatni pociąg wczoraj wieczorem.

Z prowincyi nadchodzą niepokojące wiadomości, które jednakże pochodzą ze źródeł urzędowych i pośród publiczności niezupełną znajdują wiarę. W Szolnoku, według tych wiadomości, położyli urzędnicy naboje dynamitowe na szynach, [illegible] W Rakos wojsko strzeże dworca przed zamachami. Na torze stoi 800 wagonów z prowiantem dla Budapesztu i Wiednia. Dalszych 1.000 wagonów stoi według linii.

Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że w [illegible] 750 kolejarzy między tymi także i urzędnicy, usiłowali gwałtem zatrzymać pociąg osobowy i bez względu na następstwa puścić go z powrotem do Budapesztu.

Na kilku liniach kolejowych stoją pociągi w polu, opuszczone przez służbę. Są to przeważnie pociągi towarowe. Na kolei, wiodącej do Nitry, zatrzymał się pomiędzy dwiema stacyami pociąg osobowy. Maszynista chciał odczepić maszynę i odjechać. Jakiś [illegible], rzucił [illegible] maszynista zawiózł pociąg do Nitry.

Skutkiem zawieszenia ruchu kolejowego zaczyna panować w Budapeszcie drożyzna.

Echo strejku odezwało się nawet w Boguminie. Oto, jak opowiadają przybyłe stamtąd do Krakowa osoby, na dworcu bogumińskim oświadczono podróżnym, jadącym do Węgier koleją koszycko-bogumińską, że z powodu strejku nie mogą liczyć na żaden pociąg. Zawiedzeni podróżni, zmuszeni byli [illegible] z Bogumina na przywrócenie ruchu.

# Kronika.

Kraków, 22 kwietnia.

**Z Przytuliska weteranów powstania z roku 1863/4.** Zwołane na dzień 10 bm. walne zgromadzenie „Przytuliska", z powodu przybycia tylko 11 członków, odbyć się nie mogło, prezes zwołuje przeto powtórne walne zgromadzenie na dzień 30 bm., to jest w sobotę o godz. 5½ popołudniu. W razie braku kompletu odbędzie się drugie o godz. 6 w sali schroniska przy ulicy Biskupiej l. 16 w Krakowie. Ponieważ członkowie osobnemi zaproszeniami powiadomieni nie będą, przeto zarząd uprasza o jak najliczniejsze zgromadzenie się ze względu na ważność spraw.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj obradowała sekcya ekonomiczna Rady miasta wraz z komisyą plantacyjną pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina. Sekcya rozpatrywała podanie komitetu wystawowego, wystawy metalowej, o wydzierżawienie części plant przy ulicy Dietla i na placu po starej tandecie na urządzenie tamże wystawy metalowej, od sierpnia do października b. r. Sekcya zgodziła się na urządzenie tam pawilonów wystawowych pod warunkiem, że komitet wystawowy oszczędzać będzie drzewa i inne urządzenia miejskie na plantach, na co złoży kaucyę w kwocie 1.000 koron. Dla oddania komitetowi żądanego gruntu wydelegowała sekcya r. m. pp. dra H. Jordana i Wł. Turskiego.

Następnie grunt między ulicami Szczepańską a Szewską, dawniej dzierżawiony przez ś. p. Schmidta, uchwaliła w zasadzie sekcya wydzierżawić p. Drobnerowi za opłatą czynszu rocznego w kwocie 2.000 koron, z tem, że prezydyum magistratu, wspólnie z syndykiem miasta określi warunki, pod jakiemi dzierżawa gruntu tego ma nastąpić. — W końcu zgodziła się sekcya ekonomiczna na adaptacyę budynku miejskiego przy ulicy św. Marka, nabytego od p. Bujańskiego, na sale szkolne kosztem 4.500 koron i reasumowała sekcya swą poprzednią uchwałę, którą postanowiono budynek ten (na którego miejscu miał stanąć nowy ratusz) zburzyć.

**Nowy gmach Akademii handlowej w Krakowie.** Specyalna komisya krakowskiej Rady miejskiej na wczorajszem posiedzeniu przyjęła i zatwierdziła przedłożone i wypracowane przez architekta miejskiego p. Zawiejskiego plany na nowy gmach na pomieszczenie Akademii handlowej w naszem mieście. Plany uznano za zupełnie odpowiadające przeznaczeniu, polecono tylko twórcy, by zbyt skromny front budynku przyozdobił nieco bogaciej. Budynek stanie na miejscu starej ujeżdżalni pod Kapucynami, która zburzoną zostanie, a budowla w tym roku jeszcze pod dach doprowadzoną zostanie. Plany nowego gmachu zostaną przedłożone do zatwierdzenia i przyjęcia jeszcze pełnej Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu.

**W sprawie schroniska przy Morskiem Oku** otrzymujemy od członka wydziału Towarzystwa tatrzańskiego, inżyniera i radcy p. Edwarda Uderskiego list z protestem przeciw opinii naszej, w tej sprawie wyrażonej. P. Uderski podnosi najpierw motyw, z którym nie mieliśmy i nie mamy zamiaru wojować, że wydział Towarzystwa nie mógł, pomimo uchwały walnego zgromadzenia z r. 1903, przystąpić do budowy murowanego schroniska, gdyż, z powodu braku funduszów, już po wykonaniu fundamentów, musiałby dalsze roboty na kilka lub kilkanaście lat wstrzymać. Twierdzi następnie p. Uderski, że murowany, większy hotel, którego budowę my proponujemy, nie byłby interesem rentownym, a przedsiębiorców na taką budowę pozyskać trudno, gdyż dochody nie odpowiadałyby jej kosztom, a zabezpieczenie hipoteczne właścicieli staje się niemożliwem wobec tego, że Towarzystwo tatrzańskie nie jest właścicielem gruntu pod schronisko użyć się mającego. P. Uderski nie bez słuszności twierdzi, że dopóki Towarzystwo tatrzańskie na budowę posiada tylko 9000 koron, nie dopuści do zaawanturowania się w kosztowną budowlę.

Zamieszczając opinię p. radcy Uderskiego, polemizować z nią nie będziemy, a tylko zaznaczamy, że nie przekonuje nas ona do tego stopnia, abyśmy sąd nasz poprzednio wyrażony w tej sprawie, który z wielkim aplauzem w mieście przyjęty został, zmieniać mieli. Wystaranie się o fundusze jest rzeczą Towarzystwa, jeżeli zaś Towarzystwo funduszów zebrać nie jest w stanie, to już lepiej zrobi, gdy akcyę budowy hotelu zostawi komukolwiek innemu, n. p. właścicielowi gruntu pod Morskiem Okiem, aniżeli żeby stawiać miało drewniane schronisko, mijające się zupełnie z celem i z góry na spalenie skazane.

Co zaś do rzekomego „braku odpowiedzialności" za opinię, wyrażoną w redakcyjnych artykułach „Nowej Reformy" — braku, którego, ku niemałemu naszemu zdziwieniu, dopatruje się p. radca Uderski, to zauważyć musimy, że podpisany na dzienniku odpowiedzialny redaktor i wydawca naszego pisma nie podpisuje się od parady i od następstw podpisu swojego nie ma zwyczaju się usuwać.

**Trupa Lebargyego w Krakowie.** Jak wiadomo, słynny aktor francuski, Le Bargy, wystąpi w teatrze miejskim ze swą trupą w Krakowie raz tylko w dniu 29 b. m. Obecnie występuje on w Wiedniu, a prasa tamtejsza dość chłodno omawia jego występy. Korespondent zaś „Kuryera Warszawskiego" pisze: „Zawitał do Wiednia p. Le Bargy, pierwszy amant „Komedyi francuskiej", mąż, słynny ze swoich krawatów, kamizelek i powodzenia u płci pięknej. Gdy się ożenił, zapragnął szerszej sławy, i teraz obwozi swój talent po Europie. Ale talent to wcale nie olśniewający. Le Bargy jest wytrawnym, subtelnym i wykwintnym artystą, który w zespole Komedyi francuskiej zajmuje poczesne miejsce. Dla dobrej orkiestry jest nabytkiem doskonałym; solista z niego nader średni. Tymczasem, jak to się zwykle francuskim „gwiazdom" zdarza, puścił się w podróż z trupą piątorzędną. Sam nie jest zdolny swoją wykończoną ale chłodną grą, do tego stopnia zająć widzów, by o lichych komparsach zapomnieli. Więc mimo wszystkich i na cały świat głośnych krawatów i kamizelek, w Wiedniu p. Le Bargy ani wawrzynów, ani złota nie zbiera."

Ciekawa rzecz, czy Kraków, zawsze skwapliwy w popieraniu gwiazd, opatrzonych francuską marką, i tym razem pozostanie wiernym tradycyi?

**Ruch budowlany** w Krakowie w roku bieżącym jest równie słabym, jak lat ubiegłych. Z nadchodzącą wiosną prowadzoną jest budowa 18 nowych domów prywatnych, oraz bardzo wiele przebudówek, głównie z powodu zainstalowania w tych domach wodociągów. Z większych budowli rozpoczętą została budowa koszar i sądu garnizonowego za mostem kolei i ulicą warszawską, na pomieszczenie wojska z Wawelu, dalej buduje się klasztór OO. Jezuitów na Wesołej i 3-piętrowy tamże budynek, miejska centralna stacya elektryczna na gruntach za gazownią miejską, szkoły przy ulicach Topolowej i Lubomirskich oraz przebudowywuje się stary teatr przy ulicy Jagiellońskiej, na pomieszczenie konserwatoryum muzycznego i lokale prywatne. — W sferach finansowych i technicznych miasta panuje przekonanie, że główną winą zastoju budowlanego w Krakowie, który od roku 1884 do 1894 trwał w tak wielkich rozmiarach, ponosi przeciążenie podatkowe właścicieli domów, którzy wolą lokować kapitały po bankach i Kasach na niski procent, niż budować domy, które się nigdy nie opłacają właścicielowi.

**Kierownictwo krakowskiej** filii Banku hipotecznego w miejsce p. Blumenfelda, który przeszedł na emeryturę, obejmuje dotychczasowy naczelny buchalter w biurze centralnem we Lwowie p. Jan Winiarz.

**Losowanie sędziów przysięgłych** na trzecią czerwcową kadencyę rozpraw karnych, odbyło się dzisiaj przed południem pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu kraj. karnego dra Pogorzelskiego w asystencyi radców: Turowicza i Gulkowskiego przedstawiciela prokuratoryi dra Kazimierza Czyszczana, oraz delegata Izby adwokackiej dra Bronisława Guńkiewicza.

Sędziami przysięgłymi głównymi wylosowani zostali: Dr Julian Aronsohn, lekarz: Franciszek Balzer, rzeźnik; Karol Dettloff, wł. realn. w Prądniku Czerwonym; Kazimierz Dłużyński, wł. fabryki w Podgórzu; Szymon Drozdowski, rzeźnik; Leib Eber, restaurator; Edmund Adam Fedorowicz, cieśla; Hillel Henmann, kapitalista; Józef Huttinger, zastępca browaru; Józef Jawornicki, kupiec; dr Henryk Jadkiewicz, adwokat; Adolf Jngendfein, urzędnik prywatny; Bronisław Krasicki, wł. agencyi; Juliusz Krzykowski, urzędnik Kasy oszcz.; Stanisław Krzyżanowski, budowniczy; Bernard Liban, wł. realn. w Podgórzu; Zygmunt Liebermann, agent handlowy; Szymon Loria, agent Tow. wzaj. ubezp.; Karol Łuczko, aptekarz w Podgórzu; Leonard Malik, cukiernik; Józef Meisels, wł. realn.; Józef Piątkowski, złotnik; Jakób Piekło, kupiec w Podgórzu; Piotr Prażmowski, rolnik z Mogiły; Michał Romański, rzeźnik; Zygmunt Rotersmann, urzędnik pryw.; Wincenty Satalecki, masarz; Franciszek Sauer, wł. kawiarni; Leon Schleichkern, piekarz; Salomon Singer, agent handlowy; Franciszek Sitko, wł. realn. w Prądniku Czerwonym; Klemens Skrzyński, kapitalista; Teofil Teobald, urzędnik bankowy; Józef Wątorski, piekarz; Remigiusz Wiskida, fryzyer; Józef Zadęcki, kupiec w Podgórzu.

Zastępcami sędziów przysięgłych wybrani zostali: Israel Abrahamer, piekarz w Krakowie; Natan Dawid Breit, eskonter w Krakowie; Chaim Dresner, kuśnierz w Krakowie; Józef Dyrcz, właściciel realności w Podgórzu; Chaim Feiner, blacharz w Podgórzu; Chaim Kahane, handlarz drzewa w Krakowie; Aron Hirsch Maringer, złotnik w Krakowie; dr Witold Mokrzycki, urzędnik banku w Krakowie; Maurycy Waindling, handlarz drzewa w Krakowie.

**Schwytanie zbiega.** Do prezydyum tutejszego sądu karnego nadeszła depesza z Gródka pod Lwowem, że żandarmerya tamtejsza aresztowała jakiegoś włóczęgę, który zeznał, że nazywa się Ludwik Faliszewski. Istotnie jednak, po stwierdzeniu identyczności aresztowanego, okazało się, że jest to zbieg z krakowskiego więzienia, Ludwik Ledwos, który przed trzema tygodniami, w tak oryginalny i śmiały sposób, przebrawszy się za kominiarza, uciekł. Ledwos w tych dniach odstawiony zostanie do krakowskiego więzienia, a w tym miesiącu jeszcze odbędzie się przeciw niemu rozprawa karna przed przysięgłymi o kradzież, za którą siedział właśnie w więzieniu śledczem.

**Konkurs.** Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych ogłasza konkurs na posadę nauczyciela towaroznawstwa oraz instruktora praktyki sklepowej przy szkole handlowej, utrzymywanej kosztem Towarzystwa w Czernichowie pod Krakowem. — Bliższe warunki konkursu podane są w ogłoszeniu, pomieszczonem w dzisiejszym numerze.

**Bezwzględność władzy gminnej.** Z Podgórza uskarżają się nam zamieszkali tam obywatele na bezwzględność władzy gminnej przy ściąganiu różnych należytości. Między innymi jeden z obywateli Podgórza pisze nam, że mimo zapłacenia przez niego przypadającej należytości za kanał w kwocie 38 koron, na co posiada kwity, magistrat przysłał mu egzekutora, który za należytość tę, dawno zapłaconą, zaczął mu fantować rzeczy i zajmować czynsze z mieszkań. Pokrzywdzony ów obywatel skarży się więc i słusznie na nieporządki panujące w urzędzie gminnym Podgórza, gdzie organa naczelne, zajęte toczeniem wojny z Krakowem, nie bronią swoich obywateli przed nadużyciami podległych sobie organów.

**Spór o odsypy rzeczne.** Z Mędrzechowa piszą nam:

Ciekawe bardzo stosunki zapanowały u nas nad Wisłą od czasu, kiedy rząd austryacki rozpoczął regulacyę Wisły. Wskutek bowiem tej regulacyi, a mianowicie wskutek bicia tam, Wisła zmienia co chwila swe łożysko, tworząc tu i owdzie ogromne piaskowe odsypy, do których właściciele nadbrzeżnych gruntów, tj. p. Włodzimierz Sroczyński z Bolesławic i hr. Zdzisław Tarnowski, roszczą sobie słuszne prawa, a to z tego powodu, że te odsypy bezpośrednio łączą się z ich kępami. Lecz do tych odsypów również rości sobie pretensye i rząd. — Stąd kwestya sporna. Dawniej jednak właściciele obszarów dworskich byli w prawie i zawsze odsypy, przylegające do ich gruntów, zasadzali wikliną, a rząd nigdy przeciw temu nie protestował. W tym też roku pp. Sroczyński i hr. Tarnowski, a właściwie zarząd dóbr jego w Mędrzechowie powyższe odsypy już przed kilku tygodniami zasadzili wikliną, która się przyjęła i zaczęła kwitnąć. Nagle, ni stąd, ni zowąd kępni rządowi wpadli gwałtem na te odsypy i bez poprzedniego zawiadomienia p. Sroczyńskiego i zarządu dóbr w Mędrzechowie zasadzoną wiklinę powyrywali. Że do gwałtów i rozlewu krwi nie przyszło, zawdzięczyć należy jedynie taktownemu postępowaniu służby dworskiej p. Sroczyńskiego i hr. Tarnowskiego, która na zaczepkę kępnych rządowych nadzwyczaj wstrzemięźliwie się zachowywała, ale i jej może braknąć cierpliwości, a wtedy kto będzie odpowiadał za możliwe wypadki? Ciekawa rzecz, że właśnie przed kilku dniami bawiła komisya z namiestnictwa we Lwowie i o całej tej sprawie ani słowa zarządowi dóbr w Mędrzechowie nie wspominała, chociaż tam zamieszkała. A przecież możeby się było dało polubownie tą sprawę załatwić?

Jeszcze jedna rzecz. Przypuśćmy, że p. Sroczyński i hr. Tarnowski zasadzili wiklinę na odsypach rządowych, to czyż nie należało raczej zapłacić owym właścicielom za sadzonkę i robotę i mieć już gotową wiklinę, aniżeli ją teraz wyrywać i w danym razie znowu kiedyś z powrotem sadzić. Zdaje się jednak, że rząd ma za dużo pieniędzy, kiedy je nadarmo wyrzuca.

**„Święto drzewek".** Piszą nam z Siemiechowa w powiecie tarnowskim: Staraniem tutejszego kierownika szkoły p. Józefa Drewki, odbyło się drugie z rzędu uroczyste sadzenie drzewek owocowych przez młodzież szkolną, na drodze wiodącej z Siemiechowa do Gromnika. Po uroczystem nabożeństwie i poświęceniu drzewek przemówił do zebranych ks. proboszcz Ligaszewski i przedstawił cel tej uroczystości, poczem pochód ruszył na miejsce sadzenia drzewek. Tutaj przemówił do zebranych kierownik szkoły p. Drewko, a w pięknej swej mowie podziękował zebranym za opiekę nad zasadzonemi w roku zeszłym drzewkami, prosił o poszanowanie świeżych, wykazując pożytek, jaki gmina w przyszłości mieć z nich będzie, a wreszcie dodał, że dumny być może, iż pracuje we wsi, która pierwsza w powiecie oceniając szlachetny cel, dobrowolnie na zakupno drzewek w drodze składki złożyła kwotę 39 koron. Przystąpiono wreszcie do sadzenia drzew. Pierwsze drzewo zasadził ks. Ligaszewski, drugie naczelnik gminy p. W. Pacierek, następnie poważniejsi gospodarze, a wreszcie młodzież szkolna ze swym kierownikiem. Zasadzono 67 jabłoni wysokopiennych. Po zasadzeniu pierwszego drzewa udał się ks. proboszcz do gospodarza Jakóba Maziaka, gdzie poświęcił sad, założony przez kierownika szkoły z uczniami IV klasy.

Drzew 66 na założenie tego sadu i 10 drzewek na „święto drzewek" dostarczyło bezpłatnie tarnowskie Towarzystwo ogrodnicze, za co należy mu się prawdziwe uznanie i podziękowanie. Drzewka na święto drzewek zakupiono również w Towarzystwie ogrodniczem w Tarnowie. Szczepy wszystkie prześliczne.

Dnia 9 b. m. nadesłała i Rada powiatowa tarnowska, na prośbę kierownika szkoły 10 koron na zakupno drzewek owocowych na obsadzenie drogi. Zamówiono za tę kwotę 14 jabłoni, które po nadejściu dodatkowo dosadzi się na tej samej drodze.

**W Rzeszowie** odebrał sobie życie Stanisław Karasiński, uczeń I r. tamtejszego seminaryum nauczycielskiego.

**Pożar fabryki.** Z Żywca telegrafują nam, że spłonęła tam dzisiejszej nocy częściowo octownia Królikowskiego. Szkoda wynosi kilka tysięcy złr. Fabryka była ubezpieczoną.

**Zbrodniczy zamach.** Z Przemyśla donoszą do „Słowa Polskiego", że wczoraj o godz. 9½ wieczorem usłyszano nagle detonacyę w suterynach domu przy ulicy Jagiellońskiej l. 9. Detonacya pochodziła z wybuchu silnego, tak iż w sąsiednich domach popękały szyby i przeraziła ludność. Straż pożarna przybyła bezzwłocznie na miejsce wypadku. Stwierdzono, że wybuch nastąpił w lokalności, gdzie stał motor benzynowy, od dłuższego czasu nie używany. Skutkiem wybuchu runął sufit w mieszkaniu pierwszego piętra. Dwoje dzieci poniosło śmierć. Kamienica jest znacznie uszkodzona. Przypuszczają, że ręka zbrodnicza wstawiła butlę z benzyną do podziemia i spowodowała wybuch.

---

**Zmarli.**

Julia z Ewelińskich Kozłowska, żona kierownika szkoły w Zabierzowie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Krakowie dnia 20 kwietnia br. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godz. 3 popołudniu z krypty ks. Pijarów.

Edmund Mieszkowski, em. rewident kolei państw. w Krakowie, zmarł, przeżywszy lat 68.

# Ze świata.

**Rada Muzeum Narodowego w Rapperswylu** zbiera się w tym roku w dniach 4, 5 i 6 sierpnia b. r. w Rapperswylu. — Uprasza się krajowe dzienniki o powtórzenie tego zawiadomienia.

**Komisya kolonizacyjna** kupiła majątek Gulczewo pod Kłeckiem, obejmujący 700 morgów, od pana Pawła Krausego za pośrednictwem agenta Kopczyńskiego z Gniezna za 250.000 marek. Majątki w bliższej i dalszej okolicy Kłecka aż do Janowca są prawie wyłącznie w ręku komisyi kolonizacyjnej.

**Z Płocka** donoszą: Z powodu wyjazdu ks. biskupa Szembeka na stanowisko metropolity mohylewskiego, kapituła wybrała zarządcą dyecezyi płockiej ks. prałata Nowowiejskiego.

**Franciszek Rakoczy**, którego zwłoki, skutkiem znanego rozporządzenia cesarza Franciszka Józefa, jako króla węgierskiego, zostaną sprowadzone do Węgier, umarł dnia 8 kwietnia 1735 r. w Rodosto w Turcyi. W myśl jego testamentu, którego wykonawcami zostali przez zmarłego zamianowani francuscy książęta królewskiego domu, wnętrzności Rakoczego spoczywają w greckim kościele w Rodosto, serce w Grosbois we Francyi, ciało zaś w kościele na Galacie, dzielnicy Konstantynopola, obok matki Rakoczego, Ilony Zrynyi.

**O spadek królowej belgijskiej.** Z Brukseli telegrafują: W procesie o spadek po zmarłej królowej Henryecie sąd cywilny odrzucił skargę córek, ks. Ludwiki Koburskiej i hr. Stefanii Lonyayi, oraz zasądził je na koszta procesu.

**Aresztowanie szpiega.** Z Paryża telegrafują: Dzienniki donoszą, że we wsi Malaville aresztowano handlarza masła, niejakiego Dine, pod zarzutem szpiegostwa. W pomieszkaniu jego znaleziono bardzo obciążające papiery i zdjęcia fotograficzne.

**Katastrofa kolejowa.** Z Osieka donoszą: Na kolei nad Drawą, będącej w prywatnym zarządzie, wykoleił się wczoraj pociąg, przyczem 3 wagony zostały zdruzgotane; jeden z podróżnych ciężko, a trzech lekko rannych.

**Katastrofa skutkiem lawiny.** W miejscowości Pragelato, w północnych Włoszech, olbrzymia lawina spadła na schroniska drewniane dla górników, zasypawszy około 100 robotników. Uratowało się 25 robotników, co się dzieje z resztą — niewiadomo. Roboty ratunkowe, skutkiem silnej burzy, są utrudnione.

**Rabunek pocztowy.** Z Tyflisu telegrafują: Pomiędzy stacyami Nowa Zenaka i Abassa kolei transkaukaskiej włamały się cztery uzbrojone indywidua do wagonu pocztowego pociągu, podczas jazdy. Urzędników związali złoczyńcy i jednego ranili sztyletem. Rabusie zabrali 100.000 rubli.

**Nowa roślina cukrowa.** W instytucie rolniczym w Paragwaju przeprowadzono badanie chemiczne nowej rośliny cukrowej, która zawiera 20 razy więcej cukru, niż tejsamej wagi buraki lub trzcina. Roślina owa jest krzakiem, mającym nie więcej niż stopę wysokości, a botanicy znają ją pod nazwą „eupatorium rebandium". Cukier, wydobywany z tej rośliny, jak wykazała analiza chemiczna, może być używany do gotowania.

---

**Z Tow. właścicieli realności.** Doroczne walne zgromadzenie członków Tow. realności w Krakowie odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godzinie 4-tej po południu w domu pod l. 21 w Rynku Głównym I piętro (wchód od ul. Brackiej l. 1) z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie prezesa wraz z sprawozdaniem z czynności podjętych w sprawach reformy podatku domowo-czynszowego; sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1903 (referent sekretarz dr Franciszek Mussil); sprawozdanie z zamknięcia rachunków za r. 1903 i udzielenie absolutoryum; wnioski członków. Przedmiotem dyskusyi na walnem zgromadzeniu będzie także sprawa zamierzonego przez Radę miejską podwyższenia podatków gminnych.

**Repertoar Teatru miejskiego.**

W sobotę: „Safanduły" (ostatni występ Leszczyńskiego).

**Z kalendarza.** W piątek 22 kwietnia: Sotera i Kaja pp. mm.; w sobotę 23 kwietnia: Wojciecha arcybiskupa i Jerzego; w niedzielę 24 kwietnia: Opieki św. Józefa i Fidelisa.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 20-go kwietnia termometr doszedł od + 8·0 do + 10·9 C.; barometr opadał.

Dnia 21 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 74·86 mm, termometru + 6·8 C.; wiatr południowo-wschodni.



# Dział ekonomiczny.

**Otwarcie wystawy spirytusowej.** Telegrafują nam z Wiednia: O godzinie 11 przed południem odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy spirytusowej, którego dokonał protektor wystawy arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Obecni byli: minister handlu Call, Piętak i inni ministrowie, ambasadorowie Niemiec, Francyi i Rosyi. Honorowy prezydent wystawy minister handlu Call powitał arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i podziękował mu za poparcie wystawy, która udała się doskonale, w której także zagranica bierze bardzo wybitny udział. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyraził zadowolenie z powodu tak licznego udziału zagranicy w wystawie i wyraził nadzieję, że wystawa będzie wielkim krokiem naprzód na polu postępu ekonomicznego i kulturalnego. Wystawa ta z pewnością wyjdzie na pożytek zarówno rolnictwa jak przemysłu. Arcyksiążę wyraził radość z powodu, iż wystawa tak świetnie się udała i ogłosił ją za otwartą.

Następnie przedstawieni zostali arcyksięciu funkcyonaryusze zagranicznych oddziałów wystawy.

Po zwiedzeniu wystawy spirytusowej, podziękował prezydent wystawy Exner arcyksięciu Fr. Ferdynandowi za przyjęcie protektoratu. Arcyksiążę odpowiedział, iż z nadzwyczajnem zainteresowaniem zwiedził wystawę i że zda o niej sprawozdanie cesarzowi, oraz przyrzekł powtórnie zwiedzić wystawę.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand oglądał z wielką ciekawością oddział galicyjski wystawy i prof. Steingraberowi z Krakowa powinszował pięknego jej urządzenia. Arcyksiążę oglądał także oddział bukowiński i prof. Skadlowi z Czerniowiec oświadczył, że zamierza wkrótce odwiedzić Bukowinę.

**Zniżenie stopy procentowej.** Bank angielski zniżył stopę procentową na 3%.

**Konkurs.** Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza konkurs na napisanie treściwej, rzecz obrazowo przedstawiającej broszurki w rozmiarach 1 do 2 arkuszy druku o potrzebie i sposobach racyonalnego obchodzenia się z obornikiem w naszych gospodarstwach włościańskich. Wybrana przez komitet praca otrzyma nagrodę w kwocie 200 kor. i zostanie wydaną nakładem Towarzystwa. Ostateczny termin nadsyłania prac 1 września 1904.

---

**Wiedeń.** Pszenica 8·85 do 9·25. Żyto 6·85 do 7·00. Owies 5·50 do 5·70. Rzepak 11·20 do 11·40.

**Budapeszt.** Pszenica na kwiecień 7·76 do 7·77. Pszenica na październik 7·80 do 7·82. Żyto na kwiecień 6·26 do 6·27. Żyto na październik 6·46 do 6·47. Owies na kwiecień 5·15 do 5·20. Owies na październik 5·46 5·47. Kukurudza na maj 5·07 do 5·09. Kukurydza na lipiec 5·20 do 5·21. Rzepak na sierpień 10·90 do 11·00.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; deszcz.

# Kronika lwowska.

Lwów, 21 kwietnia.

**Zjazd delegatów czytelń ludowych** Koła im. Kościuszki Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbędzie się w niedzielę 24 bm. we Lwowie. Program jego obejmuje: rano o godzinie w pół do 8 nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów, zwiedzanie osobliwości miasta, jak muzeów, panoramy racławickiej itd. Po wspólnym obiedzie o godz. 2 popołudniu odbędzie się posiedzenie w górnej sali „Sokoła" z referatami „O wyodrębnieniu Galicyi", „O potrzebie organizacyi" i z ogólną dyskusyą nad ruchem oświatowym w czytelniach. Wieczorem obchodzić będzie Koło w sali „Sokoła" doroczne święto Koła „Hołd Kościuszce", w którem wezmą udział także członkowie 3 czytelń ludowych przez odegranie teatru włościańskiego. Uroczysty ten wieczór zagai poseł Bojko. Następnie odbędzie się wieczernica.

**Z Filharmonii i teatru lwowskiego.** (*J. Pietrz.*) Uznana sława Michałowskiego nie zawiodła szerokich kół lwowskich melomanów, którzy podczas koncertu tego najznakomitszego z polskich Chopinistów zapełnili licznie salę Filharmonii. Z głównych cech gry głośnego koncertanta na pierwszy plan wybija się silnie przemawiający indywidualizm, sięgający głębiej poza odczutą interpretacyę, bo do charakteru muzycznego artysty, olbrzymia technika, lekkość tonu, oraz duża fantazya, wsparta o subtelne frazowanie i efekt umiejętnie wyzyskanego passażu. Ciemniejszą stroną koncertu był nieszczególny akompaniament orkiestry, a przedewszystkiem „urozmaicający" wieczór śpiew solowy p. Wieńkowskiej, której głos nierówny, o tonach niewyrobionych i na pół zatartych, nie nadaje się wcale do produkcyj publicznych.

Teatr miejski wystawił wczoraj po raz pierwszy trzyaktowy dramat Leopolda Staffa p. t. „Skarb". Znany w szeregach poetyckiej „Młodej Polski" autor „Snów o potędze", zwycięsko wyszedł z premiery scenicznej. Skarbem — w oświetleniu Staffa — jest nieznany ideał szczęścia, dla którego ludzkość ustawicznie walczy, silna żywiołowym pędem mocy wewnętrznych. Skarb jednak dopóty posiada swą wartość, dopóki istotę jego otacza sieć tajemnicy, niepokalana brutalną analizą umysłu człowieka. Oto krótka treść dramatu:

Na jakimś orlim cyplu skalnym rozpostarł się kamienny gród, którego mieszkańcy bronią zakopanego w podziemiach skarbu, bronionego walecznie przez kilka pokoleń ich przodków. — Nieznany lud „olbrzymów z nizin" oblęga zaklętą twierdzę i pragnie w swym pochodzie tryumfalnym przejść przez wnętrze grodu. Tak niegodnej profanacyi miejsc świętych sprzeciwia się tradycya ojców. Mieszkańcy jednak orlego gniazda, których duszę gnębi pytanie, dla jakiego to oni skarbu przelewają krew, za namową swego wodza, postanawiają zawrzeć z wrogiem układy, a podkopawszy się pod piwnice wieży, kryjącej skarb, zobaczyć na własne oczy jego tajemnicze nieznane dotychczas nikomu

klejnoty. Tajemnicę jednak skarbu osala strażnik wieżowy wraz z kapłanką, czuwającą nad nietykalnością zakopanych bogactw. W chwili stanowczej, gdy natarczywość młotów dobywającej się tłuszczy do piwnic wzrasta, przez podpalenie prochów wysadzają oni wieżę w powietrze. Całość, w której u kładzie znać w pewnych scenach wpływ Maeterlincka, a w opracowaniu niektórych postaci (jak „wóda" i „dziwożena") wzorowanie się na Wyspiańskim, błyszczy znamiennym, pięknie rozwijającym się talentem poetyckim, okrojona jednak ołówkiem reżyserskim (zwłaszcza w akcie I), sprawiałaby daleko większe wrażenie. — Wykonanie utworu było dość poprawne, gdyż jedynie tylko państwo Solscy (strażnik wieżowy i kapłanka skarbu), wywiązali się z ról swych bez zarzutu, godząc z rozmiarem materyału literackiego stylową dyskrecyę gry.

**Wycieczka do Saksonii.** Komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego urządza wycieczkę do Saksonii celem zwiedzenia instytutów rolniczych w Halli, gospodarstwa doświadczalnego w Lauchstädt, gospodarstw w Sabemünde, Hadmersleben, Selchow, Grachte itd. Termin wycieczki pomiędzy 15 a 30 czerwca. Wycieczka przyjdzie do skutku, jeśli się zgłosi najmniej 15 uczestników, maksymalna liczba uczestników 30. Wycieczka trwać będzie dni 10. Przybliżony koszt wycieczki wyniesie, licząc drogę od Krakowa około 300 kor. (razem z utrzymaniem) Wpisowe 20 kor. Ostateczny termin zgłoszenia do 4 maja.

**1879—1904.** Osobny komitet zwołuje na Zielone święta 22 maja br. zjazd do Lwowa tych wszystkich, którzy w r. 1879 ukończyli seminaryum nauczycielskie we Lwowie. Zaproszenia na zjazd podpisali: Apolinary Dąbrowski, c. k. inspektor szkół, Jan Seleski, dyrektor szkoły im. Konarskiego Lwów, Edmund Urbanek, dyrektor szkoły im. św. M. Magdaleny.

**Ucieczka z więzienia.** Wczoraj rano zbiegł z więzienia przy ul. Batorego złodziej Nahirny; ucieczkę jego zauważył jednak jeden z dozorców i puścił się za nim w pogoń. Zbiega ujęto dopiero na rogu ul. Sokoła; Nahirny, mszcząc się na p. Kaczmarskim, który pomógł do schwytania go, kopnął go tak silnie, że ten padł zemdlony. Opatrzono go na klinice. Nahirny został surowo ukarany.

**Wypadek na kolei.** Wczoraj w godzinach południowych zdarzył się na głównym dworcu kolejowym śmiertelny wypadek. Ofiarą padło życie 31 letniego tutejszego kupca zbożowego Jankiela Dreznera, który dozorując wagi wozów napełnionych zbożem jego, dostał się między zderzaki przesuwanych ku wadze pomostowej wagonów. — Drezner zmarł na miejscu, skutkiem zgniecenia klatki piersiowej.

**Repertoar Teatru lwowskiego.**

W piątek: „Piękna Helena" (występ p. Bogorskiej).
W sobotę: „Skarb".
W niedzielę po południu: „Małka Schwarzenkopf".

# Strejk kolejowy na Węgrzech.

Strejk kolejarzy na Węgrzech przybrał ogromne rozmiary. Właściwie możnaby go nazwać ogólnym. Obejmuje on dziś już wszystkie linie kolei państwowych; w ruchu była wczoraj tylko linia kolei południowej, jedynej prywatnej na Węgrzech. Z 37.000 urzędników i sług węgierskich kolei państwowych przyłączyło się do strejku przeszło 90 procent. Wraz z nimi zastrejkowali robotnicy warsztatów kolejowych. Większa część strejkujących porzuciła służbę w umówionej godzinie wskutek wydanego przez kierowników strejku hasła. Resztę zmuszono do przyłączenia się do strejku gwałtem, przyczem rozgrywały się dramatyczne sceny. Wjeżdżający na zachodni dworzec budapeszteński pociąg towarowy zatrzymano na torze sygnałami. Następnie otoczyło go kilkuset strejkujących i starało się nakłonić służbę do opuszczenia pociągu. Gdy zaś maszynista w pierwszej chwili wahał się, część strejkujących rzuciła się na szyny, wołając, że tylko po ich ciałach pociąg wjedzie do dworca. To rozstrzygnęło sprawę. Wielka część pociągów stoi jeszcze w miejscach, gdzie je strejkujący porzucili. Na kilkunastu tylko dworcach, zwłaszcza w Budapeszcie, powiodło się wyższym urzędnikom i inżynierom wprowadzić opuszczone pociągi na boczne tory, a lokomotywy do przeznaczonych dla nich szop. W kilku miejscach do kursujących jeszcze pociągów padły strzały, które jednakże nikogo nie zraniły. Maszyniście pociągu, który przybył z Koloszwaru, grożono rewolwerem i tem zmuszono go do porzucenia służby. Ogromna atoli większość rozpoczęła strejk dobrowolnie.

Skutki strejku są dla publiczności niezmiernie przykre i uciążliwe. Na dworcach w Budapeszcie stoją pociągi z żywnością, której wyładowanie napotyka na trudności. Wraz z ruchem kolejowym ustał niemal zupełnie ruch pocztowy. Budapeszt jest zupełnie odcięty od świata. — Inne miasta nie w lepszem znajdują się położeniu. Dziś już obliczają straty, jakie będą na stępstwem strejku, na miliony.

Niestety, niema w tej chwili widoków, iżby strejk skończył się dziś lub jutro. Przeciwnie, wszystko przemawia za tem, że potrwa on dłużej, przyczem możliwość zaburzeń i starć gwałtownych bynajmniej nie jest wykluczona. — Strejkujący posiadają dobrą organizacyę, czego dowodem chociażby tylko równoczesny wybuch strejku w całych Węgrzech. Usposobienie ich jest bardzo podniecone, a stanowisko, jakie względem strejku zajął rząd, potęguje to podniecenie i zamienia na groźne wprost wzburzenie. Do tej chwili nie są nam jeszcze dokładniej znane żądania strejkujących, nie wiadomo także, jak się przedstawiają dotychczasowe ich warunki płacy.

Z faktu jednakże, że publiczność, mimo ogromnych strat, jakie ponosi z powodu strejku, mimo wielkich nieprzyjemności, na jakie jest narażona, stanęła z małemi wyjątkami, zwłaszcza na prowincyi, po stronie strejkujących — wnosić można, że ich żądania nie przekraczają granic słuszności i że są usprawiedliwione.

Tem bardziej zadziwia ogólnie stanowisko, jakie zajął w tej sprawie rząd węgierski. Stanowisko to jest na razie wobec żądań strejkujących stanowczo odmowne, a ma niem pozostać tak długo, dopóki strejkujący nie zdadzą się zupełnie i bezwzględnie na łaskę lub niełaskę rządu. Prezydent gabinetu i minister handlu, jako szef kolei — grożą nawet bagnetami. Sprawa ta wywołała wczoraj w Sejmie węgierskim bardzo burzliwą dyskusyę. Hr. Tisza, który z powodu wydania znanego rozporządzenia królewskiego w sprawie sprowadzenia prochów Rakoczego, spodziewał się w Sejmie gorących owacyj, spotkał się z gwałtownemi zarzutami i z okrzykami: „Precz z nim! Precz z rządem!"

Gabinet zajął w sprawie strejku wręcz fałszywe stanowisko. Zamiast traktować ją, jako spór o płacę, zamienia ją na kwestyę naruszenia obowiązków służbowych ze strony urzędników. Równocześnie za pomocą wojska i sił pomocniczych pragnie podtrzymać chociaż w ograniczonych rozmiarach ruch kolejowy i w ten sposób wywrzeć presyę na strejkujących groźbą zupełnego wykluczenia ich od dalszej służby.

Dyskusyę nad sprawą strejku rozpoczął wczoraj w Sejmie węgierskim poseł Waszonyi. Mówca odpowiedzialność za strejk kładł na barki rządu, szczególnie zaś zarzucał rządowi zakaz odbycia zgromadzenia kolejarzy, który wywołał dopiero wybuch strejku. W odpowiedzi na ten zarzut wskazał minister Hieronymyi na ciężkie straty, jakie strejk wyrządzi całemu krajowi. Rząd — twierdził minister — nie sprzeciwiał się z początku agitacyi wśród urzędników, zmuszony był atoli wystąpić przeciwko niej, gdy zaczęła jawnie propagować i przygotowywać strejk. Łaskę przyobiecał minister tylko tym strejkującym, którzy przez innych do strejku uwiedzeni zostali.

Jeszcze ostrzej przemawiał hr. Tisza. Oświadczył on, że to, co się stało, nie jest strejkiem lecz buntem urzędników, wobec którego wszelkie ustępstwa byłyby niebezpieczne dla państwa. Ci którzy do tego buntu wzywali, muszą być ukarani. Ta zbyt może w tym wypadku energiczna mowa prezydenta gabinetu wywołała po stronie opozycyi wielkie wzburzenie, na co stronnictwo rządowe słabo tylko odpowiedziało oklaskami.

Słychać, że rząd węgierski zamierza pójść śladem rządu holenderskiego, który z okazyi ostatniego strejku kolejowego w Holandyi przeforsował ustawę, nakładającą wysokie kary na tych, którzy zrywają swe zobowiązania — jeśli z tego dla całego ogółu wynika wielka szkoda.

Stosownie do tego stanowiska rządu rozpoczęło się już na całej linii prześladowanie strejkujących, zwłaszcza zaś rzekomych przywódców strejkowych. Wobec tego, jak się zdaje, dwóch z nich, Földessy i Jurth, już ulegli. Donoszą bowiem, że na ostatniem zgromadzeniu strejkujących napiętnowano ich jako zdrajców.

Posłowie z opozycyi usiłują nawiązać rokowania między rządem a strejkującymi. Zajmuje się tem głównie poseł Vaszonyi. Komitet strejkujących oświadczył, — że nie rozpocznie układów rychlej, dopóki, aresztowani z powodu strejku nie zostaną wypuszczeni na wolność. Staraniom posła Vaszoniego i byłego sekretarza stanu Vörösa powiodło się uzyskać już uwolnienie uwięzionych. Układy już się rozpoczęły. Czy atoli wobec stanowiska rządu doprowadzą do pomyślnego rezultatu, jest rzeczą na razie wątpliwą.

**(Telegramy „N. Reformy" z 21 kwietnia).**

## Wstrzymanie ruchu.

**Wiedeń.** Nadeszły tu dzisiaj wiadomości, że wszelki ruch kolejowy **ustał** ndziś na kolejach węgierskich. Z tego powodu wstrzymano na razie pociągi „Orient-Express" i „Ostende-Express". Pakunki i towary zarząd kolejowy oddał wysyłającym do dyspozycyi. Między Wiedniem a Marchegg i między Wiedniem a Bruck korsowanie pociągów pospiesznych zostało wstrzymane.

## Między Wiedniem a Budapesztem.

**Budapeszt.** „Budap. Correspondenz" donosi, że dyrekcya węgierskich kolei państwowych, mimo strejku, **wysłała** dziś o godzinie 9 min. 25 pociąg osobowy przez Marchegg do Wiednia, pod kierunkiem radcy ministeryalnego Marksa, a o godzinie 2 min. 15 wyśle pociąg pospieszny przez Bruck do Wiednia.

**Wiedeń.** O godzinie 1 Towarzystwo kolei państwowej wydało następujący komunikat: Przez zamierzone podjęcie prowizorycznego ruchu osobowego na linii Budapeszt-Marchegg i Budapeszt-Bruck będzie z dniem dzisiejszym podjętą nanowo komunikacya na liniach kolejowych Wiedeń-Bruck-Budapeszt i Wiedeń-Marchegg-Budapeszt, na razie jednym pociągiem pospiesznym i jednym pociągiem osobowym, jutro zaś dwoma pociągami pospiesznemi i dwoma pociągami osobowemi.

## Połączenie z Galicyą.

**Zagórze.** Pociągi na stronę węgierską z Zagórza dochodzą jeszcze do stacyj węgierskich Varany i Mezo—Laborcz. Tamtejsi węgierscy urzędnicy kolejowi nie puszczają ich dalej, natomiast ekspedyują jeszcze pociągi odchodzące z tych stacyi na stronę galicyjską.

## Propozycye rządu.

**Budapeszt.** Posłowie Waszoni i Vöres, którzy podjęli się w ciągu nocy akcyi pośredniczącej pomiędzy komitetem strejkujących a rządem, prowadzili je przez całą noc. Około północy udał się pos. Vöres do ministra handlu z propozycyami strejkujących. Po godz. 1 wrócił zaś z następującą odpowiedzią:

„Rząd zgadza się na zupełną amnestyę, odbycie dzisiejszego zgromadzenia urzędników i kolejarzy z całego kraju, odroczenie dyskusyi nad projektem ustawy o regulacyi płac aż do odbycia powtórnego ogólnego zgromadzenia kolejarzy, na utworzenie związku kolejarzy, stworzenie pragmatyki służbowej i przyznanie żądanych dodatków".

Większa część komitetu oświadczyła, że **warunki te przyjmuje**, ponieważ jednak w ostatniej chwili mniejszość oświadczyła się **przeciw** przyjęciu tych warunków i żądała zupełnego uwzględnienia wszystkich żądań, postawionych w memoryale, wręczonym swojego czasu rządowi, **większość przychyliła się do tego stanowiska**.

Obrady trwały do godz. 4 nad ranem.

**Budapeszt.** Decyzya strejkujących zapadnie może dziś na popołudniowem zgromadzeniu. Większość strejkujących wzywa komitet, który się już waha, aby pod żadnym warunkiem nie obniżał swoich żądań. lecz ewentualnie proklamował dalszy strejk.

## Tisza o strejku.

**Budapeszt.** Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu węgierskiego zabrał głos prezydent ministrów hr. Tisza w zastępstwie zajętego pilnemi zarządzeniami ministra handlu, oświadczając, że rząd musi się przedewszystkiem starać o przywrócenie ruchu. Rząd postarał się, aby dwa pociągi już wczoraj wieczorem, a trzy pociągi dzisiaj rano pod osłoną wojska, pod kierownictwem licznych urzędników państwowych, mogły kursować. Staraniem rządu musi być zorganizowanie na każdej stacyi na nowo ruchu pociągów i zapewnienie służby telegraficznej. Zarządzenia w tej mierze sprawiły, że dzisiaj rano wyruszył już normalny pociąg osobowy do Wiednia, a po południu wyruszy pociąg pospieszny do Wiednia. Personal, towarzyszący wspomnianym wyżej pociągom, podaje, że przeważna część kolejarzy na poszczególnych stacyach czeka na swoich stanowiskach, aby podjąć na nowo pracę. — Urzędnicy oświadczają, że gotowi są podjąć na nowo pracę i złożyć na nowo przysięgę urzędową (Żywe oklaski na prawicy), tak, iż można się spodziewać, że po usunięciu wszystkich trudności, zostanie ruch na razie ograniczony, wkrótce zaś normalny ruch na nowo podjęty.

Prezydent ministrów Tisza wywodził w dalszym ciągu, że rząd chętnie przyjął pośrednictwo posła Vörösa, budzące nadzieję, że strejk da się zażegnać, mimo że właściwie powinien był z całą surowością wobec nieprawnego postępowania urzędników wystąpić. Prezydent ministrów prosi jednakże, aby kwestyi tej nie przewlekano, ażeby przypadkiem nie powstało mniemanie, że tutaj znajdują się ludzie, którzy popierają ruch strejkowy.

Geza Polonyi wykazuje nietakt rządu i mówi, że minęły bezpowrotnie czasy, w których deptano nogami prawa ludzkie. I bagnety potrafią także strejkować.

Tisza: Oho! do porządku!

Prezydent przywołuje do porządku posła Polonyego.

Polonyi mówi w dalszym ciągu, że propaganda socyalistyczna trafi w swoim czasie do wojska, a wtedy przyjdzie czas, kiedy i bagnety będą strejkować.

Hr. Tisza oświadcza, że Polonyi sztucznie kryje się pod nietykalność poselską. Jeżeli podobną uwagę uczynił nieświadomie, to było to bardzo lekkomyślnie, jeżeli zaś umyślnie, to było to nadzwyczaj przewrotnym czynem.

## Nadzieje dyrekcyi kolejowej.

**Budapeszt.** Doniesienie węgierskiego Biura korespondencyjnego:

Dyrekcya kolei państwowej otrzymała w ciągu dnia wczorajszego tysiące telegramów od urzędników, **którzy jej ofiarują swoje usługi**. Wobec tego spodziewa się dyrekcya, że już jutro przynajmniej częściowo, **ruch będzie mógł być podjęty**. Gdyby służbę kolejową objęły pułki kolejowe i telegraficzne, mógłby być **w piątek** podjęty także ruch pociągów pospiesznych. Wobec braku maszynistów mógłby być użyty do tego korpus inżynierski kolejowy, którego załoga ma egzamina na prowadzących pociągi. W razie zatrudnienia pułków kolejowych i telegraficznych, spodziewa się dyrekcya kolejowa, że, nawet w razie dalszego trwania strejku, **będzie mogła ruch utrzymać i zapewnić**.

## Pomoc wojskowa.

**Budapeszt.** Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi:

Wszystkie komendy wojskowe kraju otrzymały z powodu strejku rozkaz, aby oddały wojsko do rozporządzenia kierownictwu ruchu kolei państwowej. Na wszystkich stacyach skonsygnowano wojsko, którego zadaniem jest ochrona budynku stacyjnego i aparatów służbowych, głównie zaś telefonów i telegrafów oraz ochrona chętnych do pracy przed strejkującymi.

**Korneuburg.** Dwustu żołnierzy pułku kolejowego odjechało dziś rano do Budapesztu.

## Poczta i telegraf.

**Budapeszt.** Dyrekcya poczt zarządziła, aby we wszystkich miejscowościach, gdzie komunikacya kolejowa jest przerwana, dowożono przesyłki pocztowe zapomocą wozów.

**Neutra.** Druty telegraficzne na przestrzeni Koniat-Szomorfally **zostały poprzerywane** przez niewyśledzonych sprawców. Patrole żandarmeryi w całym komitacie czuwają nad utrzymaniem całości linij telegraficznych.

## Następstwa strejku.

**Lwów.** Z Budapesztu telegrafują:

Generalna dyrekcya kolei węgierskich odniosła się telegraficznie do wszystkich dyrekcyj kolejowych austryackich, serbskich i rumuńskich, ażeby, rzekomo z powodu „przeszkód w ruchu" (Verkehrsstoerung) na kolejach węgierskich, nie przyjmowały towarów do wysyłki kolejowej na Węgry, ani też nie wydawały bezpośrednich biletów do stacyj węgierskich. Wszelkie znajdujące się już w drodze przesyłki muszą być zatrzymane na najbliższej stacyi i oddane na koszt wysyłającego do jego dyspozycyi. Celem tego zarządzenia jest zamiar uniknięcia późniejszych zatargów i skarg o wynagrodzenie.

**Budapeszt.** Cena środków żywności, z powodu wstrzymania dowozu, podskoczyła dzisiaj o 25 proc. Najdotkliwiej daje się uczuć brak mleka.

**Budapeszt.** Woźnice wozów ciężarowych mają także rozpocząć strejk.

**Preszburg.** W drodze licytacyi sprzedano 20.000 litrów mleka i 150 metr. cetnarów cielęciny, przeznaczonej do Wiednia. W Totmegyer stoi 150, w Szöllös 80 wagonów bydła rzeźnego i drobiu bez pożywienia. Ludność nie może udać się na miejsce poborów rekruta.

# Wojna.

Najnowszą sensacyą z pola walki jest rzekome poddanie się wicekróla Azyi wschodniej, admirała Aleksiejewa, do dymisyi. Do kroku tego skłonić miały Aleksiejewa słowa, jakie nowomianowany naczelny dowódca sił zbrojnych, admirał Skrydłow, wypowiedział do dziennikarza Goldsteina, a które ostro krytykowały dotychczasową działalność Aleksiejewa. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi wprawdzie, że o tym kroku Aleksiejewa w Petersburgu nic nie wiadomo i że dotycząca depesza Biura Reutera jest mylną. Łatwo atoli być może, że urzędowe to zaprzeczenie dowodzi tylko, iż sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Już bowiem z okazyi nominacyi Makarowa, gdy także Skrydłowa wymieniano jako kandydata na stanowisko dowódcy floty rosyjskiej, donoszono z wiarygodnej strony, że między nim a Aleksiejewem panuje wielki antagonizm i że właśnie ze względu na ten antagonizm mianowany został Makarow, a nie Skrydłow.

Poza tem na uwagę zasługuje jedynie nowy raport generała Kasztalińskiego z nad rzeki Jalu, który brzmi:

„Nad rzeką Jalu panuje spokój. Naprzeciw Glutsi i na północ stamtąd, Japończycy budują oszańcowania. Japońskie wojska otrzymują ciągle wzmocnienia. Koncentrują się oni koło Wiczu i równocześnie rozszerzają swe pozycye na północ wzdłuż rzeki Jalu. Patrole kozackie zauważyły światła japońskich okrętów wzdłuż zatoki Czintaiwa, naprzeciw wsi Potinsa, 25 wiorst na zachód od Tatungkau. Okręty zawinęły w odległości 50 wiorst od wybrzeży".

**(Telegramy „N. Reformy" z 21 kwietnia).**

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga, że 9 wschodnio-syberyjskich brygad zostało już przekształconych w dywizye.

**Londyn.** Socyalistyczna prasa w Japonii protestuje przeciw wojnie, jako zbrodni przeciw ludzkości.

**Petersburg.** Przybyli tutaj dwaj oficerowie marynarki niemieckiej, którzy przydzieleni będą do rosyjskiej kwatery głównej.

**Petersburg.** Sztab generalny donosi, że w ostatnich dniach było wszystko spokojnie i że w sytuacyi w Porcie Artura, Inkau i nad rzeką Jalu nie nastąpiła żadna zmiana.

**Petersburg.** Korespondent rosyjskiej Agencyi telegraficznej donosi z Portu Artura, że sytuacya była wczoraj niezmieniona.

## Koncentracya armii rosyjskiej.

**Londyn.** „Daily Express" donosi, że Rosyanie wzmacniają swe siły koło Liaojan, i że przeprawę przez rzekę Jalu mogą łatwo uskutecznić.

„Daily Telegraph" donosi, że między Julienczeng a Antung Rosyanie wznieśli na rozmaitych punktach forty. Przednie straże rosyjskie zajęły miejsca koło Koshant i na jednej z wysepek na Jalu. Codziennie **odbywają się utarczki** między przedniemi strażami nieprzyjacielskiemi.

Siły Rosyan na północnej stronie Jalu wynoszą 50 tysięcy. W Tokio sądzą, że doniesienie, jakoby Rosyanie ze względu na neutralność Chin cofnęli się z prawego brzegu Liao, obliczoną jest na to, aby Japończyków spowodować do wylądowania w tej okolicy. 4000 Rosyan znajduje się w Kuljenczeng. Siłę rosyjskich wojsk między Antung a Fenkuenczeng obliczają na 20.000 ludzi.

## Flota bałtycka.

**Petersburg.** Wbrew przeciwnym doniesieniom zapewniają tu w kołach rządowych, że flota bałtycka jednak wysłaną zostanie na wschód Azyi. Flota ta składać się będzie z 28 okrętów, z pancerników, pancernych krążowników i torpedowców, nie licząc znacznej floty transportowej. Jako jej komendanta wymieniają tu admirała Bojestwieńskiego (? — prawdopodobnie Rozdziestwieńskiego; przyp. red.).

## „Bojan" w ogniu.

**Petersburg.** Korespondent rosyjskiej Agencyi telegraficznej donosi z Portu Artura: Okazuje się, że krążownik „Bojan" 13 b. m. przychodząc z pomocą łodziom torpedowym, zmuszony był zbliżyć się zbytnio do eskadry japońskiej, przyczem nieprzyjaciel **silnie go ostrzeliwał** granatami, nie wyrządzając jednakże żadnej szkody.

## Nieudana próba wylądowania.

**Petersburg.** Donoszą tu, że dziewięć japońskich wielkich okrętów transportowych, eskortowanych przez okręty wojenne usiłowało wylądować wojsko w zatoce **Czengtaitse** oddalonej 20 mil morskich od Takuszan. Celem tej wyprawy miało być przerwanie linii kolejowej z Portu Artura do Mukden pod Kajping. Zamiar wylądowania nie udał się jednakże, ponieważ zatoka dobrze była zabezpieczona minami i broniona przez artyleryę.

## Powrót w. ks. Cyryla.

**Berlin.** „Tägliche Rundschau" donosi z Petersburga, że w. ks. Cyryl dlatego został odwołany z dalekiego Wschodu, ponieważ na dworze rosyjskim panuje przekonanie, że sytuacya w Porcie Artura jest straconą. — Z drugiej strony twierdzą, że w. ks. Cyryl został odwołany na własne żądanie, co źle jest widziane w sferach oficerskich.

## Kara śmierci.

**Berlin.** „Berliner Tageblatt" donosi z Charbina, że rosyjski sąd wojenny skazał na śmierć japońskiego pułkownika i kapitana, którzy chcieli przerwać w kilku miejscach kolej mandżurską. Małe uszkodzenia na zachód od Charbina zostały niezwłocznie naprawione.

# Z Rady państwa.

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej rozpoczęto nanowo rozprawę nad wnioskiem Dworzaka o lepsze wyposażenie wszechnicy w Pradze i politechniki w Bernie. Prezydent zapowiedział dalsze posiedzenie na sobotę, o godzinie 11 przed południem; zaś w piątek, o godzinie 3 po południu, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Izby, celem wybrania delegatów.

## Tylko protest?

**Wiedeń.** Klub młodoczeski obradował także na dzisiejszem posiedzeniu nad kwestyą dalszej taktyki. Decyzyę odroczono do posiedzenia jutrzejszego. Słychać, że Czesi przy wyborze delegacyi ograniczą się jedynie na zgłoszeniu protestu.

## Wykluczenie posła Wilka.

**Wiedeń.** Tak zw. centrum Koła polskiego postanowiło wykluczyć posła Wilka ze swego grona. Koło polskie odbędzie dziś posiedzenie, na którem komisya, wyznaczona w tej sprawie, przedłoży referat z dokonanych dochodzeń.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

**z dnia 21 kwietnia.**

**Monachium.** Sąd zniósł konfiskatę numeru „Simplicissimusa", poświęconego wyłącznie centrum.

**Katania.** Cesarz Wilhelm wyjechał do Bari.

**Lizbona.** Król rozwiązał parlament.

## O krzyże.

**Paryż.** Z powodu usuwania krzyżów z sal sądowych przyszło do protestów w licznych miastach. W miejscowości Vannes uchwaliła Rada miejska zawiesić w sali swoich posiedzeń krucyfiks, usunięty z sali sądowej, z odpowiednim napisem.

## Przesilenie gabinetowe w Serbii.

**Belgrad.** Zanosi się tu znowu na przesilenie gabinetowe z powodu różnic w łonie radykałów. Nieprzejednani radykali zorganizowali się w nowe stronnictwo, do którego wstąpiło trzech czynnych ministrów. Ci trzej mistrowie mają ustąpić z gabinetu. Ruch zwraca się przeciw Pasiczowi.

## O Dardanele.

**Londyn.** Z Konstantynopola donoszą do „Daily Mail", że Rosya zamierza na seryo poruszyć teraz sprawę Dardanelów, aby umożliwić odpłynięcie floty czarnomorskiej.

## Ruch rewolucyjny w Transwaalu.

**Bloemfontain.** „Post" donosi o aresztowaniu Boerów w okręgu Lidenburskim, oskarżonych o zdradę, że istnieje szeroko rozgałęziony ruch rewolucyjny. Istnieje tajne stowarzyszenie, według statutów którego, każda zdrada, popełniona przez członka, ma być ukaraną śmiercią. „Post" donosi dalej, że znaczna ilość ochotników w Transwaalu zbroi się i nabywa środki komunikacyjne.

## Odzyskane klejnoty.

**Bruksela.** Aresztowano tu Węgra, niejakiego Kömöszegy, który miał przy sobie skradzione br. Lonyay klejnoty i ordery.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 21 kwietnia.** Zamknięcie giełdy o g. 4 m —. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 642·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 758·—. Akcye Anglobanku 278·50. Akcye Unionbanku 519·—. Akcye Länderbanku 423·50. Akcye Bankvereinu 512·25. Akcye Bodencredit 928·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 539·—. Akcye kolei państwowych 641·—. Akcye kolei południowej 80·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 423·40. Akcye kolei Północnej 5580·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 582·—. Akcye Alpiny 409·—. Akcye Rima Muranyi 486·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1985·—. Akcye fabryki broni 454·—. Akcye tureckie tytoniowe 341·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1090·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·30. Renta majowa 99·85. Austryacka renta koronowa 99·60. Węgierska renta koronowa 97·90. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·70. 4% Listy Banku krajowego 99·50. 4½% Listy Banku krajowego 102·60. 5% Bank krajowy 103·35. 4% Listy Banku hipotecznego 99·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·65. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·50. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·35. Losy tureckie 131·75. Marki 117·27. Ruble 252·75.

Cukier 19·70 spokojny. Spirytus 46·60 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 21 kwietnia (godz. 1 w południe).

| I. Waluty. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe | 252 50 | 254 — |
| Marki niemieckie | 116 80 | 117 80 |
| Franki papierowe | 95 25 | 95 75 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 04 | 19 12 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 50 | 112 50 |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 101 50 | 102 25 |
| 4% „ „ „ „ | 99 — | 100 — |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 102 — | 103 — |
| 4% „ „ „ „ | 99 — | 100 — |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 — | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41-letn. | 99 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 56-letn. | 99 — | 100 — |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 40 | 100 40 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 99 — | 99 75 |
| 4% „ miasta Lwowa | 96 75 | 97 75 |
| 3½% „ „ „ | 102 — | 103 — |
| 4% Obligacye komunalne Banku kraj. | 102 50 | 103 50 |
| 4½% „ „ „ „ | 101 50 | 102 50 |
| 4% „ kolejowe | 98 50 | 99 50 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 78 — | 82 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 538 — | 542 — |
| „ „ Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| „ „ Lwów-Czerniowce-Jassy | 582 — | 587 — |

C. k. austryackie koleje państwowe.

# Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. października 1903 (według czasu środkowo-europejskiego).

### Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Oświęcima,** ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.
**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8·30 rano poc. miesz. 465 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
**do Kocmyrzowa.**

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.36 „ „ „ „ „ „ przyst.
**do Oświęcima,** ma połączenia w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
**do Wieliczki.**

1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
**do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
**do Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego-Zagórza i do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
**do Stróż** ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.
**do Wieliczki.**

7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.10 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.18 „ „ „ „ „ przyst.
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
**do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
**do Podwołoczysk,** ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.
**do Tarnopola,** ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, do Orłowa, Koszyc i Budapeszt., w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadwów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.40 wnocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ przyst.
**do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy wprost z Krakowa do Zakopanego.

### Przyjazd do Krakowa i Podgórza:

4.17 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.48 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.50 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.05 „ „ „ „ do Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Ickan,** ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa
**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.52 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.59 „ „ „ „ „ Płaszowa
**z Oświęcima,** ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki,** ma połączenia w Podgórzu-Płasz. od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Borków wielkich,** ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.24 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od No-Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od d. 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
**z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa
**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.05 w nocy „ „ 46 z Krakowa
**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.